

Maryjo, Matko ludzkości pielgrzymującej,
módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej.

Spraw, byśmy byli zawsze blisko Jezusa,
Twojego umiłowanego Syna,
a naszego Brata, Pana życia i chwały

ISSN 1640-0607
18 kwietnia 2010r. Nr 16 (526) Rok 11

Jan Paweł II - Wychowawca młodych

3. NIEDZIELA WIELKANOCNA



fot. St. Mżyk

Pogrzeb

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w ostatnim czasie przeszedł do wieczności:

Śp. Jerzy Nowak, ur. 1951 r., zam. ul. Wojska Polskiego

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie.

W ciągu 27 lat pontyfikatu Jan Paweł II powiedział wiele słów, które zapadły w pamięć i stawały się dewizą, jak pięknie i godnie żyć. Ale są i inne słowa najbardziej kojarzone z tym pontyfikatem „Nie lękajcie się”, „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, „Czuwajcie”.

Płonka Helena, Nogala Adam, Nogala Bogusława, Ewa Nogala, Kamil Nogala

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: *Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Infulata Jakuba Gila*

Nr konta bankowego: Bank PEKAO SA 05 1240 4197 1111 0000 4697 8101

tel. 33 873-20-96, e-mail wadbazyli@wp.pl www.bazylika.wadowice.pl

Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z DZIEJÓW
APOSTOLSKICH:** Dz 5, 27b-32.40b-41

**DRUGIE CZYTANIE Z KSIĘGI APO-
KALIPSY ŚW. JANA APOSTOŁA:**

Ap 5, 11-14

Zmartwychwstał Chrystus, który wszystko stworzył i zlitował się na ludzi

EWANGELIA: J 21, 1-14 *Trzecie zjawienie się Zmartwychwstałego Apostołom*

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?». Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!». Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przy-

wdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!». Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. *Oto słowo Pańskie*

Nie zrażać się

Tam gdzie człowiek doświadcza swego niepowodzenia, być może Bóg jest mu najbliższy. Nie dlatego, że chce pokazać swoją wyższość. Tam, gdzie człowiek doświadcza swojej małości, traci poczucie samowystarczalności, autonomii, pewności siebie - i jest jakby bardziej na Boga otwarty. Tak właśnie jest w dzisiejszej Ewangelii: Apostołowie nic nie ułowili przez całą noc. Gdy spotykają „Nieznanomego” ten propo-

nuje im połów w ciągu dnia, rzecz nieracjonalna, nielogiczna - On nie ma nic wspólnego z rybackim doświadczeniem. Apostołowie, jak zaczarowani, przystają na dziwną propozycję. A jest to początek nowej przygody i początek spotkania z Bogiem. Choć Bóg działa najczęściej racjonalnie, to jednak nieraz zaprasza do działań nieracjonalnych, które choć mogą narazić nas na śmiech ze strony innych, to przynoszą niespodziewane owoce. *ks. Tomasz Chałupczak*

Rodzina Domowym Kościołem Misja kapłańska – przygotowanie do uczestnictwa w niedzielnej mszy św.

Wypełnianie misji kapłańskiej w rodzinie dokonuje się w szczególny sposób na drodze uczestnictwa w niedzielnej Ofierze Eucharystycznej, która najpełniej ukazuje misję Chrystusa i jest największym wydarzeniem w Kościele. Ważne wydarzenia w rodzinie posiadają zwykle uroczystą oprawę a ich przygotowaniu poświęca się wiele czasu. A jak możemy się przygotować do niedzielnej Eucharystii, tego najważniejszego wydarzenia, aby je dobrze przeżyć i aby móc czerpać z jego owoców? Na pewno rola statystów, stojących na zewnątrz kościoła, myślących o wszystkim tylko nie o tym w czym się uczestniczy i czekających kiedy się skończy, nie daje szans na to, aby stała się naszym „źródłem i szczytem”; źródłem z którego czerpiemy i szczytem do którego zmierzamy. Jeżeli pragniemy czerpać ze „źródła zbawienia” musimy być do tego przygotowani. I tu nasza misja kapłańska znajduje swoją szczególną rolę. Jak ją wypełniać? Wciąż na nowo trzeba uświadamiać sobie i dzieciom, że Eucharystia jest pamiątką Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, że jest Wielkim

Dziękczynienie za dar Odkupienia wymaga naszego aktywnego udziału. Aby to spotkanie z Chrystusem głębiej przeżyć, trzeba znaleźć w sobotę chwilę czasu, aby rodzinnie, przeczytać Ewangelię wskazaną na daną niedzielę i wspólnie zastanowić

się na tym, jaka powinna być nasza odpowiedź na przeczytane słowa, czego Bóg oczekuje od nas w ich kontekście? Jeszcze piękniej byłoby gdyby udało się przeczytać wszystkie teksty z Liturgii Słowa.

Drugim elementem przygotowania można uczynić wspólną refleksję nad minionym tygodniem, jaki był? Jakie dobro nas spotkało, aby za nie podczas Eucharystii podziękować i co w naszym postępowaniu poddane było ludzkiej słabości, aby za to Pana Boga, na początku Eucharystii, przeprosić. Trzeba spojrzeć również przez pryzmat naszych potrzeb: może zdrowia dla kogoś bliskiego, znalezienia pracy, zdania egzaminu itp. I dołączyć te prośby w momencie modlitwy powszechnej. A trakcie przygotowania darów, gdy wierni lub ministranci podają kapłanowi „Chleb i Wino” ofiarować Bogu wszystkie nasze radości i troski. W taki sposób świadomie włączamy się w posługę, którą przy ołtarzu spełnia kapłan. To od nas rodziców zależy czy nasze dzieci potrafią w pełni i żywo uczestniczyć w Ofierze Chrystusa. Przedstawione przygotowanie ma w tym pomóc. Dopelnieniem i szczytem uczestnictwa w Niedzielnej Eucharystii niechaj będzie spotkanie z Osobowym Chrystusem w Komunii Św., do którego zachęcajmy nasze dzieci przez swój przykład.

Marysia i Tadeusz Woźniakowie

*Wszystkim Parafianom, sympatykom naszego kościoła i Gościom,
życzymy miłej niedzieli i Bożego błogostawieństwa na każdy dzień.*

Intencje mszalne:



Poniedziałek 19 kwietnia

- 6.⁰⁰ Śp. Bronisława Bąk
- 7.⁰⁰ Śp. Jan Kurek
- 7.³⁰ Śp. Stanisław Polak - 25 r. śm.
- 8.⁰⁰ Śp. Józef Wawro
- 12.⁰⁰ Śp. Kazimierz Ramuciński - 1 r. śm.
Śp. Józefa Moskala, Andrzej Moskala
- 18.⁰⁰ Śp. Antonina Markielowska z rodziną
Śp. Ryszard Gajewski

Wtorek 20 kwietnia

- 6.⁰⁰ Śp. Antonina Markielowska z rodziną
- 7.⁰⁰ Śp. Andrzej Kufel
- 7.³⁰ Śp. Bronisława Bąk
- 8.⁰⁰ Śp. Jan Kurek
- 12.⁰⁰ Śp. Józef Wawro
- 18.⁰⁰ Śp. Tadeusz Kietaczynski - 5 r. śm.
Śp. Ryszard Gajewski

Środa 21 kwietnia

- 6.⁰⁰ Śp. Andrzej Kufel
- 7.⁰⁰ Śp. Antonina Markielowska z rodziną
- 7.³⁰
- 8.⁰⁰ Śp. Jan Zajac - 13 r. śm.
- 12.⁰⁰ Śp. Jadwiga Żukowska r. ur. i r. śm.
- 18.⁰⁰ *W intencjach nowennowych
Za zmarłych*
Śp. Józef Wawro
Śp. Czesław Mrajca
Śp. Eugeniusz i Teresa Kacprzak
Śp. Franciszek Kłobuch
Śp. Ryszard Gajewski
Śp. Bronisława Bąk
Śp. Jan Kurek
Śp. Władysława Skoczylas
Śp. Aniela Polak

Święci tego tygodnia: w środę – wspomnienie św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła

Czwartek 22 kwietnia

- 6.⁰⁰ Śp. Bronisława Bąk
- 7.⁰⁰ Śp. Jan Kurek
- 7.³⁰ Śp. Jan Bogacz
- 8.⁰⁰ Śp. Andrzej Kufel
- 12.⁰⁰ Śp. Józef Wawro
- 18.⁰⁰ Śp. Antonina Markielowska z rodziną
Śp. Ryszard Gajewski

Piątek 23 kwietnia

- 6.⁰⁰ Śp. Józef Wawro
- 7.⁰⁰ Śp. Antonina Markielowska z rodziną
- 7.³⁰ Śp. Jan Kurek
Śp. Władysława Skoczylas
- 8.⁰⁰ Śp. Bronisława Bąk
Śp. Eryka Miękkinia
- 12.⁰⁰ Śp. Janina Kwaśny - 1 r. śm.
- 18.⁰⁰ Śp. Marian Szymuś - 16 r. śm.
Śp. Ryszard Gajewski

Sobota 24 kwietnia

- 6.⁰⁰ Śp. Antonina Markielowska z rodziną
- 7.⁰⁰ Śp. Aniela, Tomasz, Kazimierz Botko
- 7.³⁰ Śp. Jan Kurek
- 8.⁰⁰ Śp. Józef Wawro
- 12.⁰⁰ Śp. Bronisława Bąk
- 18.⁰⁰ Śp. Jerzy Szara
Śp. Franciszek - 12 r. śm.

Niedziela 25 kwietnia

- 6.⁰⁰ Śp. Józef Wawro
- 7.³⁰ Śp. Władysław Branka - 6 r. śm.
Śp. Józef Wcisło - 50 r. śm.
- 9.⁰⁰ Dziękczynna za łaski i zdrowie w dniu urodzin ojca i
męża Jacka z prośbą o dalszą opiekę Bożą
- 10.³⁰ Śp. Franciszek Madej - 16 r. śm.
- 12.⁰⁰ O błog. Boże w egzaminach matural
nych dla Tomka i Mateusza
- 13.¹⁵ Śp. Antonina Markielowska z rodziną
Obłog. Boże dla Agnieszki w 18r. urodzin
- 18.⁰⁰ Śp. Maria i Marian Gabryl

3. Niedziela Wielkanocna 18 kwietnia 2010r.

1. Dzisiaj, w dniu pogrzebu Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego żony, a także wszystkich, którzy zginęli w katastrofie samolotu 10 kwietnia, ogarniamy serdeczną modlitwą.

2. Jutro mija piąta rocznica wyboru Benedykta XVI na papieża. W naszej papieskiej bazylice ogarniamy serdeczną modlitwą Następcę Jana Pawła II. O godz. 16.30 zapraszamy na spotkanie członków Akcji Katolickiej.

3. W czwartek o godz. 16.00 jest spotkanie członków Straży Honorowej Serca Bożego połączone ze „święconym”.

4. W piątek jest uroczystość św. Wojciecha, patrona Polski. Z tej racji nie obo-

wiązuje wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych. W tym dniu pielgrzymujemy do Łagiewnik. Wyjazd o godz. 13.00. Koszt przejazdu 15 zł.

5. Za dwa tygodnie rozpoczynamy nabożeństwa majowe. W tym roku zaprosiliśmy poszczególne parafie ziemi wadowickiej, aby razem z nami w bazylice wychwały Matkę Bożą. W poszczególne dni majowe będziemy omawiać kolejne lata pontyfikatu Wielkiego Jana Pawła II.

6. 4 i 5 maja, we wtorek i środę, będziemy pielgrzymować do Lichenia przez Poznań. Wyjazd o godz. 6.00 rano. Koszt przejazdu wraz z noclegiem 100,- zł.

/-/ ks. J.Gil - Proboszcz

Zadumany

Postawa ta towarzyszy mi w ostatnich tygodniach. Najpierw zadumanie nad wielkością Papieża. Z perspektywy 5 lat od Jego śmierci jeszcze bardziej się uwidacznia. Autentycznie wielki Człowiek. Wierny Świadek Chrystusa. Nieprzeciętny Kapłan. Niepospolity Biskup. Papież, który wiele spraw w Kościele i świecie przestawił na nowe ścieżki. Trwam w zdumieniu nad cudem, który Bóg sprawił w Człowieku otwartym na Jego działanie.

Na mszy św. w sobotę 10 kwietnia, której przewodniczył ks. bp Tadeusz Piorek w naszej bazylice najbardziej zakorzeniło się w mojej pamięci pytanie, które Kaznodzieja w czasie homilii postawił: „Jeśli nie On, to kto? Jeśli życie tego Papieża budzi zastrzeżenia, to któż z ludzi może poważnie myśleć o drodze do świętości. Droga ta byłaby niemożliwa. A jednak Bóg wszystkich powołuje do świętości. Z pewnością realizował ją Wielki Jan Paweł II.

(ciąg dalszy ze str. 3)

na Święto Miłosierdzia pielgrzymi z różnych stron świata. Bardzo wiele grup przejeżdżało przez Wadowice. Ludzie przybawający do naszej bazyliki, do Wadowic mieli świadomość, że wielkim Apostołem Miłosierdzia był Ojciec Święty, który z Wadowic pochodził. To przecież dzięki Papieżowi historia św. Faustyny, wraz z jej objawieniami została przekazana współczesnemu światu. Dzięki kardynałowi Wojtyśle Komisja watykańska w 1978 roku odwołała zakaz rozpowszechnienia obrazków Jezusa Miłosiernego, a także dzienniczka Faustyny. To Ojciec Święty beatyfikował i dziesięć lat temu kanonizował apostołkę Bożego Miłosierdzia. To On w sierpniu 2002 roku konsekrował w Łagiewnikach Sanktuarium. Tam dał wielkie świadectwo Miłosierdzia Bożego w swoim życiu, gdy m.in. wypowiadał słowa: „Któż mógłby przypuszczać, że ten robotnik, który w czasie ostatniej wojny przychodził w drewniakach do kaplicy w Łagiewnikach, dzisiaj staje jako Papież, by ogłaszać Polsce i światu niezgłębione Boże Miłosierdzie”.

Pielgrzymujący w tych dniach ludzie do Wadowic wiedzą, że iskra, która zapaliła świat uwielbieniem Bożego Miłosierdzia, wyszła z Wadowic.

Wiara góry przenosi

W ostatnich dniach pewien pielgrzym przekazał mi poczta mailową następujące świadectwo:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Pragnę podzielić się moim doznaniem w czasie pobytu w Bazylice w Poniedziałek Wielkanocny. Mam 48 lat, mieszkam w Grójcu między Radomiem a Warszawą,

Jestem zdumiony, a nawet osłupiały bolesnymi wydarzeniami, które miały miejsce na lotnisku w Smoleńsku, w sobotę 10 kwietnia. Trzeba było tej tragedii, aby usłyszeć tyle wspaniałych słów o Prezydencie i jego ludziach. Przez całe lata poniżano ich i sztychowano z nich. Trzeba było tych bolesnych śmierci, żeby zobaczyć wspaniałe świadectwo miliona Polek i Polaków oddających hołd naszemu Prezydentowi i jego Współpracownikom. Patrząc na obrazy telewizyjne ukazujące ostatnią tragedię kadytynską, przypominałem sobie zdania z poematu Ojca Świętego, który zatytułował „Stanisław”. Tam biskup, Karol Wojtyła pisał o tragedii biskupa Szczepanowskiego i króla Bolesława Śmiałego. Snuł refleksje, że aby prawda w Ojczyźnie zwyciężyła, potrzebna jest krew. Dumalem w tych dniach nad aktualnością tego zdania wyjętego z poematu. Potrzebna była krew tylu niewinnych Polaków, którzy w ostatnim niezrozumiałym wypadku samolotowym zginęli, żeby prawda o polskiej tragedii, która dokonała się w Katyniu, wreszcie dotarła do współczesnego świata.

Zadumany i zdumiony jestem tym, że po krzywych ludzkich drogach Pan Bóg kreśli historię prostymi znakami.

ks. Infulat

w Poniedziałek Wielkanocny wraz z żoną i dwiema córkami zrobiliśmy sobie wycieczkę do Parku Miniatur w Inwałdzie, choć główny cel to była Msza Św. w wielce znaczącym dla nas miejscu związanym z Janem Pawłem II. Podczas I Pielgrzymki uczestniczyłem w spotkaniu z młodzieżą na Krakowskim Przedmieściu. W czasie II Pielgrzymki Papieża w 1983 roku, miałem zaszczyt podążać za Jego Wielebnością.

Wyruszyłem z Warszawy do Częstochowy, później do Poznania, Wrocławia i Krakowa. Jeździłem samochodem z dziennikarzami z Francji. W Krakowie czułem się zaszczycony i wyróżniony mając na trasie przejazdu Papieża przez chwilę kontakt wzrokowy i uczyniony przez Niego w moim kierunku znak krzyża. 2.04.2005 roku o godzinie 21.37 zapadła decyzja - jedziemy (całą rodziną) do Rzymu na uroczystości pogrzebowe. W styczniu 2006 powróciliśmy do Rzymu pomodlić się przy grobie Wielkiego Polaka. Byłem wewnętrznie przekonany, że ja i moja rodzina mamy opiekę ze strony Jana Pawła II. We wrześniu ubiegłego roku, po wielu latach braku aktywności fizycznej, zacząłem dbać o formę fizyczną i rozpocząłem treningi kick-boxingu. Na początku zastane ścięgną po treningach rozciągających przez dwie lub trzy noce nie pozwalały mi z bólu spać, ale to przeszło. Później rozpoczął się problem z kolanami. Spuchło mi kolano prawej nogi. Trochę mniejsza aktywność na treningach, jakieś maści, opuchlizna zeszła, ale po krótkim czasie powróciła. Wizyta u lekarza, leki, krótka przerwa w treningach i powoli przeszło. Jednak to nie był koniec – dolegliwość nie dała za wygraną. Wizyta u drugiego lekarza, spuszczenie nagromadzonego płynu z kolana, leki, przerwa w zajęciach fizycznych, wizyta kontrolna, zgoda lekarska na kontynuację treningów. Przed Świętami Wielkiej Nocy do kościoła chodziłem w ochraniaczach na kolana, ponieważ miałem trudności z kłękaniem. Kolana znów były lekko napuchnięte. W Inwałdzie pozując do zdjęcia nie mogłem zrobić pełnego przysiadu, spuchnięte kolana mi na to nie pozwalały. Z Parku Miniatur przyjechaliśmy do Wadowic na Mszę Św.

na godzinę 18-tą. Pół godziny przed mszą już byliśmy w kościele, modliliśmy się kłęcząc. Rozpoczęło się wystawienie Najświętszego Sakramentu, my na kłęcząco i w pewnej chwili poczułem jak moje kolana opuszcza ból. Poczułem znaczną poprawę stanu moich kolan. Po mszy moje córki pozowały do zdjęcia obok pomnika Papieża, a ja bez najmniejszego problemu uklęknałem i z pozycji kłęczącej bez żadnego podpierania wykonywałem zdjęcia. Moja rodzina poszła do Chrzcielnicy, a ja jeszcze kłęcząc przed pomnikiem modliłem się z podziękowaniem. Wstałem i podszedłem do żony i córek, oznajmiając poprawę stanu moich nóg. Widziały jak w Inwałdzie nie mogłem kucnąć, a teraz wykonałem pokazowy przysiad, który nie sprawił mi żadnego trudu. Dziś stan moich kolan jest dość dobry, choć mały ból jeszcze odczuwam, lecz w kościele w Wadowicach nastąpiła bardzo szybka poprawa. Opuchlizna nie pozwalała mi na zgięcie nóg, a pod ciężarem, czyli np. wykonanie pełnego przysiadu było niewykonalne; po Mszy przysiad nie sprawił mi problemu. Wiadomo, że jest to bardzo trudne do udowodnienia, ale ja nie znajduję innego wytłumaczenia jak działanie sił pozaziemskich, a dla mnie oczywiste, że to działanie Świętego Jana Pawła II. Piszę świętego, ponieważ dla mnie nie ma wątpliwości, że nasz Papież do tego grona jest zaliczany. Papież, który mówił, że wiatr to jest oznaką Ducha Świętego i ten Duch Święty był obecny w czasie uroczystości pogrzebowych. Jest mi bardzo miło podzielić się tak dobrą nowiną, szczególnie, że dokonało się to moim zdaniem przy udziale Wielkiego Polaka z Wadowic i w miejscu, „gdzie wszystko się zaczęło”.

Włodzimierz Bukowski